

Dziennik Białostocki

Redakcja i Administracja: Białystok, Rynek Kościuszki Nr. 1. Telefon Nr. 63.

Niemcy nie przerwą wojny gospodarczej z Polską

Uchwała gabinetu Rzeszy

BERLIN, 9. 7. W ministerjum spraw zagranicznych odbyła się narada członków gabinetu Rzeszy w sprawie wojny gospodarczej z Polską. „Berliner Tageblatt” donosi o wyniku narad: Z kół dobrze poinformowanych dowiadujemy się ze naradzie nie należy się spodziewać przerwania wojny gospodarczej.

Owoce już zbierają Niemcy bez drzewa

BERLIN, 9. 7. „Vorwärts” zamieszcza list z kół przemysłu drzewnego; autor stwierdza, że z powodu wojny celnej z Polską, zapanował powszechny brak drzewa w Niemczech. Brak ten może się jeszcze zaostriżyć bowiem Czechosłowacja podniosła już znacznie cenę swego drzewa. Przykład ten — kończy autor — wykazuje dokładnie, jak fatalne skutki może mieć wojna celna na polsko - niemiecka.

Głos rozsądku

BERLIN, 9. 7. „Voss. Ztg.” zamieszcza dziś protokół wstępny dr. Darge o wojnie celnej z Polską. Autor wskazuje na to, iż z powodu długotrwałego stanu bezkontyngentowego ucierpią silnie stosunki ekonomiczne obu państw i pogłębił się naprężenie między obu narodami. Nie byłoby nic bardziej niedorzecznym — dodaje „Voss. Ztg.”

Administrator djecezji Łuckiej



Biskup-sufrazan ks. dr. Michał Godlewski.

W r. 1901 przeniósł się do Petersburga. Kończył tu wyższą szkołę i akademię duchowną. Następnie wyjechał do Fryburga i studiował tamże historię kościoła. Po powrocie z zagranicy był mianowany profesorem akademii petersburskiej. Wydał kilka dzieł specjalnych, poświęconych historii Kościoła katolickiego w Polsce. W r. 1917 był przez biskupa Ciepłaka wyświęcony na sufragana łuckiego. W okresie pierwszej rewolucji rosyjskiej, biskup Godlewski bierze wzięty udział w pracach Polskiej Macierzy Szkolnej na Wołyniu. Prześladowany przez bolszewików, po całym szeregu ciężkich przeżyć wędruje się z Zimołomą i przybywszy do Łucka, osiada tu na stałe.

Wojska belgijskie opuszczają Zagłębie Ruhry

przed terminem ewakuacji

PARYŻ, 9. 7. „Ere Nouvelle” oświadczył w wydaniu ze współpracownikami „Petit Parisien”, że ewakuacja Zagłębia Ruhry przez wojska belgijskie nastąpi przed przewidzianym ostatecznym terminem 16-go sierpnia. Co się tyczy ewakuacji Ruhrortu, Duisburga, Dusseldorfu, to wymaga ona wymiany zdań przez państwa sojusznice.

Lewicowi pisarze francuscy chcą rozbroyenia morskiego Francji i Niemiec

PARYŻ, 9. 7. „Ere Nouvelle” ogłasza odezwę, podpisaną przez szereg francuskich przedstawicieli nauki, literatury i sztuki, na

24 GODZINY NAMYSŁU

przed ważnymi obradami Sejmu

WARSZAWA, 9. 7.

Dzień dzisiejszy, wolny od posiedzenia pełnej Izby sejmowej, przeznaczony jest na to, aby kluby mogły zastanowić się głęboko nad sposobem głosowania nad każdą z 603 poprawek, zgło-

szonych do projektu ustawy o reformie rolniej. Zdaje się jednak, że kluby niebardzo będą się wysilały i pozostawiają decyzję swoim przewodnikom.

Obraduje dziś natomiast kilka komisji, które chcą powierzyć sobie materiał załatwić przed ferjami.

Komisja wojskowa, w szczególności ma dziś zakończyć naradzenie 2-gie czytanie projektu ustawy o organizacji naczelnych władz wojskowych.

Komisja przemysłowo-handlowa i zagraniczna ma dziś ratyfikować projekt ustawy o konwencjach handlowych, zawartych z Czechosłowacją.

Wreszcie komisja skarbowa załatwia projekt ustawy, mający na celu ochronę małych cukrowni w h. dzielnicy pruskiej.

Naogół jednak biorąc, jest to dzień odczynku, z uwagi na dzień jutrzejszy i sobotę, w ciągu których będzie się odbywać forsowne głosowanie nad projektem ustawy o parcelacji i osadnictwie.

Już na okręcie

min. Skrzyński

będzie konferował

z dyplomatami amerykańskimi

PARYŻ, 9. 7. Odjeżdżający przez Havre do Ameryki minister Skrzyński osiadł na dworcu licznym przedstawicielom prasy amerykańskiej, iż wyjazd jego ma na celu nawiązanie ścisłego kontaktu z kierownictwem i intelektualnymi kołami Stanów Zjednoczonych.

Na okręcie „Paris”, na którym minister Skrzyński ma odbyć podróż do Ameryki, jada wraz z nim różne wybitne osoby stołce ze świata politycznego i dyplomatycznego Stan. Zjednoczonych, między innymi ambasador Stanów Zjednoczonych w Paryżu Herrick, przewodniczący kongresu Longworth i prezes Międzynarodowej Izby Handlowej Booth.

POD SĄD CYWILIZACJI Barbarzyńskie tortury więźniów

W LOCHACH MINSKIEJ CZREZWYCZAJKI

OSKARŻENI --- W OMDLENIU --- PODNIECANI MORFINĄ, słuchają wyroków śmierci

Z Mińska donoszą: Tutejsze G.P. U. zainscenizowało wielki proces polityczny przeciwko młodej polce, 23-letniej Wiktorji Kobryżance i rosyjaninowi Piotrowi Charkaczowi, proces obliczony właściwie na skompromitowanie konsulatów polskiego w Mińsku. Oskarżeni stanęli przed sądem pod zarzutem szpiegostwa.

Jako dowód przeciwko sobie mieli sfabrykowane przez G. P. U. dokumenty i dowody te przed bolszewickim sądem musiały oczywiście wystarczyć!

Proces ten w wielu momentach przypomina ponure średnio-wieczne praktyki inkwizycyjne. W drugim dniu procesu na salę rozpraw, w obliczu trybunału, prasy i publiczności oskarżonych wniesiono śmiertelnie bladych i ulokowano na ławach.

Na salę powstało poruszenie. Lekarze przystąpili do badania. Słabym głosem spowiadał się Charkacz lekarzowi, że w lochach więziennych poddano go torturom.

W tej chwili zemścił. Kobryżanki długo nie można było się docucić. I ona również była torturowana. Okazało się następnie, że podsądni z obawy dalszych mak

zażyli strychniny, której z litości dostarczyli im inni więźniowie, zawsze na wszelki wypadek zaopatrzeni w truciznę.

Lekarzom polecił sąd dać antidotum, pozatem zaś stosować zastrzyki morfiny, aby ich jako tako podtrzymać przy życiu. Podsądni

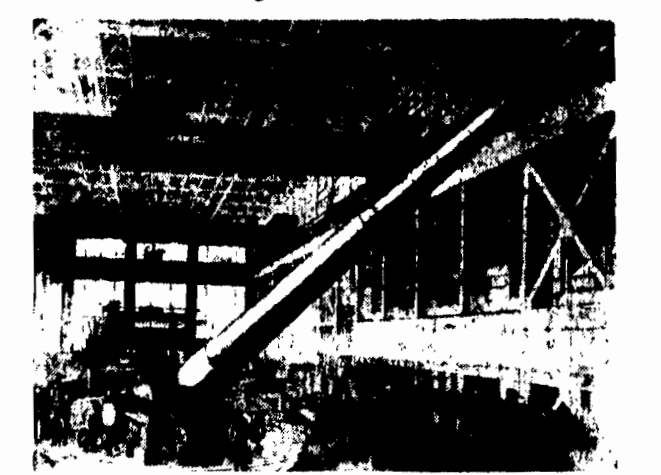
zoznawali leżąc. Jedyny ten w swoim rodzaju bolszewicki, „nowoczesny”, sąd odbywał się dalej: zeznania świadków, przemówienia obroń-

Rozbrojenie — dla bliźnich



Fotografia przedstawia proces zbiorczy min podwodnych — pozostałych po wielkiej wojnie — w rządowych warsztatach amerykańskich.

Armaty — dla siebie



O kilka kilometrów dalej w innej fabryce amerykańskiej wykończono obrzy-

Polsko-sowiecka komisja badać będzie zajścia graniczne

Nota Polski do Sowietów

Komitet polityczny ministrów rozpatrywał wczoraj sprawę ostatnich zajść na pograniczu polsko-sowieckim. W wyniku dyskusji powierzono M.S.Z.

wystosowanie odpowiedzi na ostatnią notę Sowietów, dotyczącą tych zajść i sposobu załatwienia sprawy.

Słychać, że rząd nasz gotów jest pod pewnymi warunkami

zgodzić się na propozycję sowiecką utworzenia stałej mieszanej komisji polsko-sowieckiej dla badania zajść na pograniczu.

Nota polska będzie niebawem doręczona rządowi sowieckiemu. Wymiana not i utworzenie stałej komisji przyczyni się zapewne do wyjaśnienia zagadkowej sprawy por. Maczyńskiego.

Walka Gdańska z walutą polską

GDANSK, 9. 7. Przed kilkoma dniami tutejsza prasa niemiecka rozpoczęła gwałtowną agitację przeciwko walucie polskiej, nawołując ludność w m. aby nie przyjmowała pieniędzy polskich. Agitacja ta wywołała w Gdańsku wielkie zamieszanie, a w sferach handlowych silne zanie-

pokojenie, albowiem handel tutejszy w wielkiej mierze opiera się na klienteli, placącej pieniędzmi polskimi.

Cała ta agitacja przeciw walucie polskiej nie odniosła jednakże — jak się teraz okazuje — żadnego skutku.

KOBIETA i WOREK

szerzą dezercję Arabów z wojsk francuskich

RYM, 9. 7. Dziennik „Popolo d'Italia” w artykule, omawiającym sytuację w Maroku, oświadcza, że Hiszpanie, zachowując się wobec Kabyłów defensywnie, obrali lepszą taktykę od Francuzów, którzy zbyt dużymi stratami opłacają nieznaczne sukcesy zwycięstwa.

Sytuację Francuzów utrudnia to, że w szeregach ich walczą tubylcy, których Abd-el-Krim

umie przeciągać na swoją stronę.

Ogłosił on mianowicie, że każdemu dezercerowi francuskiemu daje na własność — kobietę oraz worek, jako symbol pozwolenia na rabunek po wygranej bitwie.

Obietnica ta zrobiła swoje. Dezercja żołnierzy kolorowych z szeregów francuskich jest coraz częstszym zjawiskiem.

G I E Ł D A

WARSZAWA, 9. 7. NOTOWANIA POŁUDNIOWE

Akcje b. mocno. Zwłaszcza cukrowe i Wegiel. Listy w poszukiwaniu. Paryż przed giełdą nadal słaby.

Banknoty
Dol. St. Zjedn. (za 1) 5.18 i trzy czwarte.

Dewizy
Belgia (za 100) 24.10, Holandia (za 100) 20.90, Londyn (za 1) 25.33, Paryż (za 100) 24.35, Praga (za 100) 15.45, Szwajcaria (za 100) 101.15, Wiedeń (za 100) 73.29, Sztokholm (za 100) 139.80, Włochy (za 100) 19.00.

ZURYCH, 9. 7. Zamknięcie. Paryż 24.15, Londyn 25.04, Nowy Jork 5.15.1, Belgia 24.75, Włochy 18.90, Hiszpania 74.90, Holandia 20.80, Berlin 122.6, Wiedeń 72.55, Sztokholm 138.25, Oslo 92.00, Kopenhaga 106.00, Soma 3.72 i pol. Praga 15.25, Warszawa 98.87, Budapest 0.72 i pol., Bułgaria 9.05, Ateny 8.90, Turcja 2.78, Bukareszt 2.50, Helsingfors 12.97, Buenos Aires 207.50. Tendencja spokojna.

Papiery lokacyjne
5 proc. pożyczka konwers. 43.50, 8 proc. pożyczka 73.00, 10 proc. pożyczka kolejowa 85.00, 90.00, 6 proc. pożyczka 67.00, 4 i pół proc. 1. Z ziem. rb. przedw. 23.25, 6 proc. obligacje m. Warszawy 19.15, 10 r. 11.70, 4 i pół proc. L. Z. m. Warszawy 16.00, 5 proc. L. Z. m. Warszawy rb. przedw. 19.00.

Akcje
B. Dyskontowy 5.15, B. Handlowy 4.65, B. dla H. i Przem. 0.50, B. Przem. we Lwowie 0.25, B. Zachodni 1.50, B. Zw. Sp. Zarobkowych 7.50, Kieński 0.12, Puls 0.43, Spiess 2.15, Sola i Swiatlo 0.23, Chodorow 3.00, Czersk 0.30, Czestochowa 1.65, Michałow 0.25, Warsz. Cukier 2.35, Fircy 0.35, Łazy 0.10, Wegiel 1.165, Nobel 1.70, Cegielski 0.92, Filipow 0.60, Modrzewoj 3.30, Norblin 0.74, Ostrowieckie 5.00, Parowoz 0.46, Porsk 1.25, Rudzki 1.30, Starachowice 1.58, Zieloniewski 10.50, Zawiercie 9.50, Zyrardow 7.70, Borkowski 1.10, Jabłkowsky 0.19, Szydłowski 2.00, Haberbush 0.60, Spirytus 2.22.

2-gi dzień ciągnięcia

WARSZAWA, 9. 7.

11-ej LOTERII PASTWOWEJ
Zi. 15,000: 29739.
Zi. 500: 46850.
Zi. 400: 2145, 8927, 44267.
Zi. 300: 10315, 31030, 32717, 42126, 43077.
Zi. 250: 1581, 2457, 3390, 6999, 12553, 18072, 19077, 20090, 31421, 33538, 38198, 42762, 44480.
Zi. 225: 790, 1994, 2626, 4802, 5054, 6581, 7000, 7811, 10073, 11513, 12907, 13688, 14522, 15643, 16405, 16763, 18544, 18849, 18971, 19510, 20247, 21098, 23376, 23685, 25241, 25927, 26739, 27200, 27411, 28412, 30430, 30871, 36153, 38509, 40443, 41134, 44708, 45635, 49013, 49513.

BĘBEN Z LUDZKIEJ SKÓRY

PAPUGI I PIESEK -- SPADKOBIERCAMI MAJĄTKU

Fantastyczne testamenty milionerów amerykańskich

Pliszę się i czyta cieszę, że Ameryka jest krajem nieograniczonego tyłu, o ile prawodawstwo (w niektórych stanach bardzo surowe) nie kępuje nadmierne wybuchy indywidualności, nakładając na obywateli szereg ograniczeń, nieraz poprostu drakonickich.

W jednej jednak dziedzinie panuje w Ameryce wolność prawie nieograniczona: w dziedzinie zdobycia majątku i rozporządzania tym majątkiem.

Powstają na tem nieprawdopodobne dziwactwa.

Przytoczmy poniżej brzmienie dwu testamentów, w najbliższej ich treści.

Pierwszy testament, sporządzony przez niejaką Edytę Webster z Chicago, przeznaczca cały majątek zmarłej, to znaczy, około 100.000 dolarów i dom 12-piętrowy (z trzem jej ławorytami: pleśnią pokojowemu i dwu papugom).

Trzeba przyznać, że Towarzystwo opieki nad zwierzętami, które wybrało było na wykonawcę tego dziwnego testamentu, wywiązało się względnie rozumnie z zadania: dom użyczo na szpital dla zwierząt, a pensjadze - na odpowiednią przebudowę. Pozostałość kapitału (nieznaczna) złożono w banku. Z odsłatek żywi się tedy zamężne papużki i bogatego pieska.

Drugi testament, pozostawiony przez bogatego kupca, Milforda, jest zupełnie humorystyczny.

Cały swój majątek zapisał Milford warunkowo słynnemu uniwersytetowi w Harvard.

Gdyby jednak senat uniwersytecki zapisu w ściślejszej formie nie przyjął - przechodziłby cały majątek na rzecz klubu starych kawalerów...

O jakież tedy zastrzeżenia chodzi?

Milford zapisuje jednocześnie ciało swoje wydziałowi lekarskiemu uniwersytetu, żądając, aby najprzód zrobiono sekcję i napisano rozprawę o rezultatach postmortemnego badania jego mózgu (za życia uważał bowiem, że posiada mózg niepospolity).

Dać, poleca zdjąć z siebie skórę, wyrwać ją odpowiednio i obciągnąć tą skórą... bebena.

W rocznicę ogłoszenia niepodległości Stanów Zjednoczonych mają wygrzywać na tym niesamowitym bebenu ogłaszające werble przyjaciele zmarłego. Raz do roku. Ale to chyba wystarczy?

Najmniejszy aparat fotograficzny



NA ŚWIECIE używany przez policję kryminalną.

Z resztek swej epidermy pragnie mieć oryginalny nieboszczyk okładkę do okazanej księgi, która zawierała ma tekst amerykańskiej konstytucji. Wypisany złotem głoskami...

Jak słyhać, głowi się obecnie uniwersytet w Harvard, czy się przyjąć zapis - czy też nie.

Prawdopodobnie postawiona amerykańska praktyczność zwycięży.

TRUP Z ODRĄBANĄ GŁOWĄ

leżał wśród kwitnących maków, w zbożu, przy szosie młoclińskiej

Straszną zbrodnią wykryta dziewczyna zbierająca kwiaty

Do soltysa w Młocinach pod Warszawą przybiegła wczoraj wieczorem 18-letnia Marja Kaczmarkówna i drżącym z przerażenia głosem opowiedziała o strasznym odkryciu.

Szła szosą w kierunku Warszawy. Co pewien czas zatrzymywała się przy łanach zboża, by zerwać kwitnące maki i nagle nastąpiła...

Soltys zaalarmował posterunek policyjny w Lomiankach, skąd na miejsce ponurogo odkrycia podążył niezwłocznie st. przodownik Malinowski.

Tuż przy szosie, wśród kwitnących maków, w odległości 500 metrów od pałacu młoclińskiego leżał trup mężczyzny z odciętą głową.

Ubrany w spodnie, kolorowa koszulę i kamasze wciągnięte z guzami w cholewkach.

W pobliżu leżała zwinięta marynarka, krawat koloru zielonego, kołnierzyk celulooidowy i kapelusz.

Głowę znaleziono w odległości 1 i pół metra od zwłok. Na czczoce ogołoconej ze skóry przez rękawstwo sterczały kosmyki siwych włosów.

Przy dalszych oględzinach ustalono, że trup ma odcięte dwa palce prawej ręki. Na prawym boku widnieje ślad uderzenia tępym narzędziem, co wywołało silne podlegnięcie krwi.

Zbrodnia była dokonana prawdopodobnie przed kilku tygodniami, a więc, być może, w czasie Zielonych Świątek.

Śladów krwi nigdzie w pobliżu nie udało się odszukać, stąd wniosek, że trup był przywołany szosą i wrzucony do zboża.

Zadnych dowodów osobistych w ubranju zabitego nie było. Do Młocin wyjechał wywiadowcy powiatowej komendy policji, państwowej komendy policji.

Tajemnice skamieniałych szkieletów

Podziemne schronisko przed powodzią

Ludzie i zwierzęta z epoki dyluwialnej

W grobach Adelsbergu (Postumia) położonych na dawnym terytorjum austriackim, obecnie należącym do Włoch, odkryto w tych dniach przypadkiem olbrzymie ilości szkieletów zwierzęcych z okresu przedhistorycznego.

Na ślad tych skarbow nieocenionych dla ludzi nauki natrafiono zupełnie przypadkowo. Z tej okazji przywołujemy dzienniki włoskie, że większość słynnych grobów i labiryntów podziemnych zawdzięcza swe odkrycie przypadkowi: to samo było z cudowną grota la zurową na Capri, z grotami w Dolomitach, z grotami Bielskimi w Tatrach.

W pieczarach Adelsbergu znaleziono rozproszone w szeregu podziemnych sał i kurytarzy, wyłobionych przez wodę, kości dyluwialnych olbrzymów. Rozpoznano między innymi niezmierne rzadkie szkielety dinozaurów i mamutów, szczątki wielkich nieczuwiedzi skalnych, kości rzadkich niezmierne ptaków, wreszcie - szkielety ludzkie.

Uczeni wyrażają przypuszczenie, że wszystkie te istoty, niegdyś żywe, musiały się schronić w olbrzymich pieczarach podziemnych, uciekając przed jakimś kataklizmem - zapewne powodzią, albo trzęsieniem ziemi.

Niektóre z nich znajdują się obecnie geologowie i zoologowie z całych Włoch. Roi się również w Adelsbergu od Niemców i Anglików, którzy są zawsze tam, gdzie jest coś ciekawego do obejrzenia.

Morderstwo dla 9-ciu franków

Bandyta francuski pod nożem gilotyny

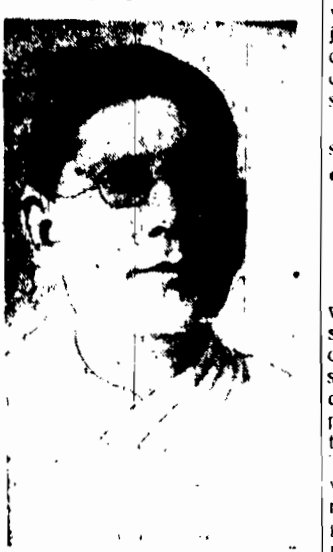
W sobotę stracono w Paryżu niejakiego Pawła Charpentier'a, który wraz z dwoma innymi zbrodniarzami zabił w Dreux biednego szewca nazwiskiem Baril.

Eupem morderców stało się 9 franków, czyli mniej więcej 2 zło!

Sąd przysięgłych skazał jedno go ze zbrodniarzy na dożywotnie ciężkie roboty, dwu zaś Charpentier'a i Jacquot'a na śmierć. Drugiemu z nich prezydent Doumergue zamienił karę śmierci na dożywotnie ciężkie roboty, pierwszy zaś poszedł pod gilotynę.

Morderca do ostatniej chwili zachował całkowitą zimną krew. Na sekundę przed spadnięciem noża gilotyny krzyknął donośnym głosem: — Adieu!

DAS zmarły przywódca hinduski



Kilka dni temu zmarł na udar serca słynny działacz i polityk hinduski A. R. Das.

Śmierć tego człowieka jest bardzo bolesnym ciosem dla niepodległościowego ruchu hinduskiego i w sytuacji politycznej Indji odegra niewątpliwie rolę poważną, jak to wnosić można z nieustających obrad lorda Birkenheada z wicekrólem Indji lordem Reading, bawącym obecnie w Anglii.

Das uchodził powszechnie za następcę Ghandiego. Jakis czas współpracował z Ghandim, później jednak zaczął prowadzić politykę na własne ręce, przeciwstawiając się nawet ideom Ghandiego i rzucając hasła walki o prawo wyborcze, współpracy z parlamentem i udziału w rządach. Jako znakomity agitator i organizator Das odniósł nad Ghandim wielkie zwycięstwo. Liczne jego zwolenników przewodziła „Liga pasywności Ghandiego”.

Das zapisał swój dość znaczny majątek na fundusz hinduskiego uniwersytetu kabeciego.

Wielkie łowy na aktorów

Licytacja dyrektorów wyrubowała gaże do obłądnych wysokości

Pensja p. Józefa Węgrzyna równać się będzie: 5 pensjom prezydenta ministrów, 10 pensjom profesora uniwersytetu, 20 pensjom przeciętnego urzędnika z żoną i dwojgiem dzieci

W teatrach polskich dawną już nie było takiej wędrowności aktorów z jednej sceny na drugą, jak ta, która się szykuje na przyszły sezon.

Na zjeździe dyrektorów teatrów ustalono wprowadzić zasadę, aby sobie nie odbierać niepotrzebnie artystów, gdy jednak nadeszła chwila angażowania, o zasadzie tej zapomniano zupełnie.

Początek dały teatry miejskie w Warszawie, które zabrały dyr. Szyfmanowi kilku najwybitniejszych artystów (Leszczyński, Panewiczowa, Zelwero-wicz). Dyr. Szyfman, organizując nowy zespół w Łodzi, zwrócił się do scen prowincjonalnych, co uczyniły również i warszawskie teatry miejskie. Wynikiem tych łowów aktorskich stało się zdezorganizowanie teatrów w Poznaniu i w Krakowie.

Dyr. Trzcinskiemu zabrano z teatru im. Słowackiego siedmiu byłych członków zespołu „Reduty”, którzy jada do Wilna (środek: Chmielewski z żoną, Perzanowska oraz p. Buczyńska); nadto teatrowi krakowskiemu odebrano pp.: Szymańskiego, Żmijewską i Mazarekównę.

Naturalną konsekwencją takiego wydzierania sobie aktorów stała się licytacja gaży. Doszły one w tym roku w teatrach dramatycznych do poziomu nieznanego nawet wśród najwybitniejszych w Polsce solistów opery.

Teatry miejskie w Warszawie płacić będą całemu szeregowi aktorów wynagrodzenie (kombinacja gaży i występów) bardzo wysokie, bo wynoszące od 4000 zł. do 5500 zł. miesięcznie.

Np. kombinowane pobory p.

Józefa Węgrzyna wyniosą 5500 złotych miesięcznie.

Takie pensje nieznane są na najwyższych naszych stanowiskach państwowych, a rzadko spotykane są w przemyśle i handlu (dyrektorzy fabryk, banków, wielkich przedsiębiorstw z pensją tantjematową etc.).

Nie dziwnego, że przy podobnej organizacji, gdzie drugorzędni aktorzy żądają po 1500 zł. pensji, deficyty teatrów wzrosną przeraźliwie.

Kuchnie i buty ogrzewane przez słońce

Brzmi to fantastycznie, ale możliwe jest do przeprowadzenia i narazie zadowolnić się trzeba wadomością, iż szereg uczonych pracuje nad zagadnieniem użycia energii słonecznej do celów przemysłowych.

Pomysł ten są bardzo stare, gdyż w 16 stuleciu skonstruował już pewien Francuz kuchnię ogrzewaną promieniami słonecznymi.

Jako palenisko służyło ogromne zwierciadło.

Wedle obliczeń dr. Rudolfa Lämmelsa, do ogrzewania olbrzymiego pieca hutniczego, który ryby roztopiał żelazo, wystarczy zebrać promienie słoneczne z jednego kwadratowego kilometra.

Idąc za tem obliczeniem, dochodzi dr. Lämmels do wniosku, iż Sahara dałoby się zmienić w kraj miodem i mlekiem płynący przez umiejętne wyzyskanie energii słonecznej, przy pomocy której dałoby się sprowadzić olbrzymie ilości wody z odległości kilku tysięcy kilometrów. Koszt zaś takiego nawodnienia byłby niewielki.

W Egipcie i w Kalifornii puszczono już w ruch słoneczne maszyny, lecz jest to próba dyletantów, a nie fachowców.

W każdym razie pewnem jest twierdzenie niemieckiego uczonego, iż ciepłe kraje mają więcej widoków posługiwania się energią słoneczną, niż my, ludzie północy.

KALEKA - SZOFEREM



Andy Crumshaw, b. żołnierz armii amerykańskiej, który na froncie francuskim stracił obie nogi i prawą rękę, nie rozstał się mimo to z ulubioną swoją maszyną i zasiada stale przy kierownicy, prowadząc auto, jak najwytrawniej szofer.

Mało tego! Crumshaw spróbował także szczęścia podczas wysiłków samolotowych, i wywiązał się jak najlepszym z zadania.

Doś należy do najlepszych szoferów w Ameryce, a jego zimna krew, wytrzymałość i pewność kierowania jedną ręką, zapewniły mu nietylko sławę wśród automobilistów, ale także bardzo wysoką pensję.

Doś należy do najlepszych szoferów w Ameryce, a jego zimna krew, wytrzymałość i pewność kierowania jedną ręką, zapewniły mu nietylko sławę wśród automobilistów, ale także bardzo wysoką pensję.

TRAGICZNY KALENDARZ WOJNY MAROKAŃSKIEJ

Samoloty francuskie szerzą straszliwe spustoszenie wśród wojsk powstańczych

W wojnie z marokańczykami potężną rolę odgrywają eskadry lotnicze francuskie. W ciągu czerwca lotniejsi wojskowi odbyli szereg krótszych i dłuższych raidów na linii bojowej.

W dniu 8 czerwca 33 samoloty bombardowały wieś Durebud i Bar - Mehres. Padło 200 zabitych i rannych.

Nazajutrz, 9 czerwca, 25 samolotów bombardowało Haddadę i Taouertę, gdzie stacjonowały oddziały marokańskie pod wodzą brata Abd-el-Krima. Wskutek ataku lotniczego zginęło 50 ludzi i oddział cofnął się do Ouled-Saidu.

W dniu 12 czerwca nowe bomby, rzucone z 25 samolotów, powodują śmierć i rany 200 ludzi koło Madiouy.

Dn. 16 czerwca samoloty francuskie dosięgły nowych posterunków brata Abd-el-Krima; 8 aparatów rzuciło bomby, zmu-

szając wodzów marokańskich do ucieczki w góry.

Dn. 20 czerwca w okolicy Sidi-Daout pojawiła się eskadra z 22 samolotów złożona. Straty przeciwników olbrzymie.

Nazajutrz 10 samolotów zdeszczowało wojska sprzymierzonych z marokańczykami tubylców w Suk-el-Had. Legło 800 ludzi.

Wielki turniej piłkarski w Paryżu

W dniu francuskiego święta narodowego dn. 14.7 projektowany jest wielki turniej piłki nożnej z udziałem: Nacional (Urugwaj), F. C. Barcelona (Hiszpania), Sparta (Czechosłowacja), oraz jednej z czołowych drużyn Wiednia.

Dzieci japońskie



Młodziutki Japoneczki zwracają uwagę Europejczyka subtelną uroczą i liligranowatą swymi postaciami.

Najnowsza odezwa komunistów białostockich.

Robotnicy białostoccy winni usunąć ze swych szeregów zdrajców i szpiegów bolszewickich.

Mimo, iż nasze władze bezpieczeństwa prowadzą energiczną walkę z akcją komunistyczną, mimo, iż

oocz to nowe bandy komunistyczne

są rozbijane, aglacja rozkłada się, szczególnie na terenie Białegostoku, skupiającego największą masę robotników.

Ostatnio naprz. Białostocki Komitet Komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi (jak siebie nazywa) rozrzucił pewną ilość odezwy z nagłówkiem: „P. P. S. i Bund korzystając z pomocy policji opanowali Kasy Chorych pow. Białostockiego”.

Nie mogą nie działać

komunistki chociaż papierową robotą chcą wykazać się przed subsydującymi ich bolszewikami.

Treść odezwy, jak każdej innej stanowi

atak ordynarnych wymyślań

pod adresem fabrykantów i robotników, którzy nie idą z komunistami.

Odezwa mówi, że

fabrykant p. Tryling

„korzysta z pomocy bundowców”, którzy dostarczają mu lamistraków. Na fabryce Sokół S-wie „bundowcy i inni pracują” a gdy walne zebranie

robotników uchwalił ich usunąć,

bundowcy wezwali poloję”.

Odezwa skarży się dalej, że „bundowiec wileńczyk wezwał policję, która rozwiązała zebra nie” robotników—włóknarzy przed 1 maja. Kiedy robotnicy rozpatrywali kwestię strajku ogólnego p. Muszyński z P. P. S. i bundowiec Gruck mieli przeprowadzić swój punkt widzenia przy pomocy policji.

Ze to wszystko mieli się zgodzić fabrykanci na wybór na stanowisko prezesa Kasy Chorych pepesowca, Hupticha.

Na zakończenie odezwa nawołuje robotników białostockich do walki i

„wzięcia z powrotem w swoje ręce”

ruchu zawodowego, wzywa do tworzenia fabrycznych komitetów robotniczych i do zdobycia związków zawodowych.

Robotnik białostocki rzecz prosta

nie pójdzie ze zgrają komunistyczną.

odrzuca z pogardą odezwy, lecz tego nie dość. Byłoby rzeczą wskazaną aby robotnicy należący do wszystkich związków zwalczanych przez komunistów przeszli naprawde

do walki czynnej ze zdrajcami

I usunęli ze swych szeregów bolszewików, opłacanych przez Moskwę, sami, lub naprawde przy pomocy policji. Niech ta zaraza nie zanleczy szeregów związków zawodowych.

W numerze jutrzejszym „Dziennik” poda wywiad Informacyjny z p. Kwiatkowskim w związku z wyborem Jęga na stanowisko dyrektora Kasy Chorych w Białymstoku.

Tragiczne samobójstwo posterunkowego Tomasy.

Od kobierca ślabnego do kuli rewolwerowej.

Przed 4 tygodniami odbył się w m. Trzciannem ślub posterunkowego Tomasa Tomasy z córką komendanta posterunku w Trzciannem, przodownika Zielińskiego.

Jak chodzili pogłoski nie wesołe to było wesołe.

Podobno posterunkowy Tomasa niechętnie szedł do ołtarza, ożenił się skłoniony do tego obietnicą posagu i pod wpływem swego przyszłego teścia i przełożonego, przodownika Zielińskiego.

Następnego dnia po ślubie cały skład posterunku, w tej liczbie Zieliński i Tomasa, przeniesiony został do Białegostoku

I przydzielony do V komisariatu kolejowego. Tu teść z zięciem objeli służbę w dn. 4 ub. miesiaca i zamieszkali w koszarach policyjnych, pozostawiając rodzinę w Trzciannem.

W dniu 4 bm. Tomasa wraz z kilku innymi wyznaczony został na służbę kilkudniową do pow. Wolkowskiego w związku z pościgiem bandytów. Za zezwoleniem kierownika komisariatu

pojechał na dzień jeden do Trzciannego

po rzeczy niezbędne. Do Białegostoku powrócił w dn. 5 bm.

Nieporozumienia na tle wypłat w fabryce Nowika

W dniu 7 bm. w fabryce Nowika—Mickiewicza 35, przystąpiło do pracy 50 robotników, którym należność została wypłacona, pozostałych zaś 130 robotników do pracy dotychczas nie przystąpiło, ponieważ należność im nie została wypłacona z braku gotówki.

Wiadomości Białostockie w kilku wierszach.

Delegacja 18 stow. gospodarczych w składzie pp: Lifzyce, Szwił, Lichtensztejn i Szapiro odwiedził p. Ministra Spraw Wewn. i doręczyli znany memoriał w sprawie wyborów do Rady Miejskiej. P. Minister obiecał rozpatrzyć sprawę bliżej. Early byłoby prelongowane zostały do dn. 11 b m. włącznie.

Sekcja dramatyczna Twa „Harmonia” rozpo zela próby 2 sztuk „Ptak” — Szaniawskiego i „Uciekla mi przepióreczka w proso”.

Związek pracownikow farmaceutycznych otwiera 2-letnie kursa prowizorow. Informacje w aptece Ajzensztada.

Twa „Harmonia” organizuje w sobotę dn. 11 b m. koncert polączony z dancngiem. Początek o g. 10 wiecz. Bilety wstępu otrzymać można u p. Samitowskiego (Lipowa 16) i w lokalu Twa „Ritz” (Kilińskiego 2).

Kursa sdbolictwa 2 miesieczne z opiatą 20 zł. miesiecznie - uruchomione zostana z dn. 15 przez Twa „Harmonia”. Członkowie Twa placą połow. Informacje i zapisy ul. Kilińskiego 2. Jednocześnie z dn. 15 b m. otwarte zostana kursa malarskie.

ZADAC WSZEDZIE
Najlepsza
— z CZEKOLAD



pożywna i smaczna

ZADAC WSZEDZIE

Białostocka kronika policyjna.

Kradzieże: 1) Kaufmanowi Arturowi — Antonluk Fabr. skradziono z mieszkania 10) zł gotówki. Sprawca nieznan.

sa: Jan i Franciszek br. Rossy (Podleśna 6), których ujęto i przekazano władzom sądowym.

Wykryte kradzieże: Kradzież piacwa domowego u Weroniki Kamińskiej—Podleśna 9, została wykryta. Sprawcami kradzieży

Arasziowano: Drozdowskiego Piotra, nieposiadającego dowodu osobistego i miejsca plego zamieszkania, za włóczęgostwo.

Związek Zawod. Farmaceutów pracowników w Białymstoku,

zawiadamia kolegów pomocników aptekarskich członków jak również i nie członków, że przy związku organizują się 2-oh letnie kursy prowizorskie. Zapisy na kursy do 25 lipca przyjmują się w aptece Ajzensztada przez kolegów Ozdera lub Niemcovicza. Przy zapisie niezbędne wskazanie adresu i wniesienie opłaty 2-oh złotych ZARZĄD. 700

TYLKO „TANATOL” TĘPI KARALUCHY i PRUSAKI
SKUTEK GWARANTOWANY
ZADAC WSZEDZIE.

Dr. Aleksander Gurwicz
Specjalność choroby skórsne, weneryczne i moczopłciowe.
Leoz i przedwzięci. promien.
Rentgena i lampą Kwarcową.
Przyjmuje od godz. 10-1 i od 4-5.
BIAŁYSTOK, ul. Lipowa 17

Dr. J. WALEWSKI
Choroby weneryczne, skórsne i moczopłciowe
Przyjmuje od godz. 5 do 8 w Kobiety od 4-tej do 5-tej p.p.
W niedziele i święta od 11-1 p.p. i od 4-5 pp.
ul. Mickiewicza 26 14, II piętro (m. 3)

Dr. Leon KRYŃSKI
Choroby weneryczne, skórsne i moczopłciowe
Przyjmuje od godz. 9-1 i od 4-5.
Białystok, ul. Lipowa 13

Toną dzieci w rzece i w kałuży.

W rzece Nelfa utonął 9-letni chłopak K. Lepiwa z Augustowa. Trupa wydobyto z rzeki.

W kałuży, która uformowała się na łące w pobliżu wsi Budy wskutek deszczu, utonął 3-letni chłopak J. Sumiński pozostał wiony bez opieki.

KINO „APOLLO” — Ostatni krzyk sztuki kinematograficznej — **DZIS PREMJERA**
ZŁODZIEJ Z ELEGANCKIEGO ŚWIĄTA
Dramat w 7-ku aktach z prologiem z życia amerykańskich milijarderów, którzy nie uznają żadnych skrupulów przy zdobywaniu pieniędzy i ich lekkomyślnych córeczek trwoniących kasa nabyte pieniądze w zabawach i hulankach
W rolach głównych znakomite **siostry EWA i JANINA NOWAK**
Do każdego biletu (oprócz ulgowych) dodaje się **bezpłatnie** tabl. najlepszej OLKA które zawierają **CENNE PREMIE** wśród Rower, Serwisy srebrne zegarki i inne.
czekolady

KASYNO
w Sopotach
Otwarte przez cały rok.
Rouletta-Baccara
Bra odbywa się na guldery Gdańskie (25 guld. = 1 funt. angielsk.)
Informacje o podróży w Warszawie. Telefon 157-31
i za pośrednictwem biura podróży **Kasyno w Sopotach**
Wolne miasto Gdańsk
W końcu lipca i w sierpniu na scenie w lesie Sopotskim opera „Tanhäuser” Wagnera

Studenka
daje lekcje, korepetycje. Wiadomość: Staszycza 3, Lipska. 690

Potrzebne
dwie bufetowe wykwaliowane
Zgłaszać się do restauracji „Ritz”
gubiono legitymację Zadykowiec Anna wydaną przez Zarząd Kasy Chorych w Białymstoku z. Nr 16122. 698

gubiono książkę wkładową Nr 55071 Państwo weł rosyjskiej Kasy Oszczędnościowej Nr 150 przy oddziale Banku Państwowego rosyjskiego w Białymstoku, w księgiectwo znajdował się

„MODERN” DO KAŻDEGO BILETU dodaje się tabliczkę czekolady z których każda zawiera **cenne premie: ROWER, SREBRNE I PLATEROWANE SERWISY** i inne.

Dziś Premjera **MŁODOSC --- DAR SZATANA**
(TRAGEDJA DUSZY KOBIECEJ)
Dramat erotyczny w 9-ciu wielkich aktach

W roli głównej znakomita włoska artystka filmowa **FRANCESCA BERTINI**
jako kobieta w niebezpiecznym wieku, pragnąca młodości i miłości

Wspaniała wystawa — Genjalna reżyserja — Bajeczna gra. Reżyser: **GABRIEL D'ANUCIO**
Kasa: 6 pp. **Peozątek 645.** **Cena od 1 złotego**

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa z dostarczeniem do domu — Zł. 4 gr. 50 — zamiejscowa wraz z przesyłką — Zł. 5 — zagraniczna — Zł. 8.
CENY DRUKU: za wiersz milimetrowy — szerokość szpalty redak. w tekście na 4 stronie — Zł. — gr. 40, zwyczajna połowa szpalty redak. — Zł. — gr. 16, drobne za wyraz Zł. — gr. 12
Wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych w kronice podlegają opłacie. Układ ogłoszeń dwunastozłotowy.
Wydawca i Redaktor: Antoni Łabkiewicz.
Polka Drukarnia w Białymstoku. Sp. Akc., ul. Warszawska 61.